

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X

SOBOTA, 30 KWIETNIA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 120

ATAK KOBIET NA GORGONOWĄ

W chwili, kiedy oskarżona wracała z wizji lokalnej tłum rozwścieczonych kobiet zarzucił karetkę więzienną gradem kamieni

Przesłuchanie świadków zakończone

Lwów, 30 kwietnia.

Po wizji lokalnej, kiedy trybunał oraz oskarżona Gorgonowa wracali do Lwowa, na rogatce Zamarynowskiej doszło do burzliwej demonstracji tłumów kobiet.

Tłum ten oczekiwał na przejazd Gorgonowej. Ponieważ panowała ciemność i nie wiedziano, którym samochodem Gorgonowa jedzie, wrócić krzyki wznoszone oraz przeciążenie niemal każdego auta.

Kiedy wreszcie tłum dowiedział się, że karetkę więzienną jedzie na samym końcu, bardziej zapalczywe kobiety w szalonych podskokach rzuciły się w kierunku przydrożnych kamieni oraz począły uzbierać się w kłose i paki.

Ponieważ sytuacja stawała się niebezpieczna, jeden z wywiadowców policji przebił się przez tłum, aby uprzedzić wracający orszak o niebezpieczeństwie.

Grad kamieni

Karetkę więzienną z Gorgonową przejechała w szybkim tempie. W tej chwili posypał się na samochód więzienny grad cegieł i kamieni. Gorgonowa, aby uchronić się przed ciosami, siedła na podłodze samochodu. Wszystkie szyby w karetce zostały rozbite.

Sąd po przesłuchaniu po swoim powrocie z Brzeszczan szeregu świadków, między innymi kom. Frankiewicz, bada z kolei świadka Zofię Opół-

wą, żonę redaktora „Kurjera Zachodniego”. Opółowa zeznaje również o stosunkach panujących w domu Zaremby.

Przew.: — Czy oskarżona opowiadała, że Lusja chodzi z chłopcami?

Sw.: — Tak, mówiła, że zamiast na lekcje chodzi z chłopcami.

Świadek Bolesław Rospond, aspirant policji, który prowadził dochodzenie.

Sw.: — O drugiej w nocy dowiedziałem się o wypadku i wyjechałem na miejsce. Zapytałem się Zarembe, co on sądzi o zbrodni, odpowiedział, że uważa to za mord rabunkowy. Przesłuchiwałem Stasia, który był bardzo zdenerwowany i bliski płaczu. Tu następuje opis pierwszych zeznań Stanisława Zaremby, bezpośrednio po ujawnieniu morderstwa.

— Badaliśmy również wejścia do willi. Nie było żadnych śladów włamania. Gorgonowa na pytania twierdziła, że przechadzona wybiegła w białym futro, potem dopiero włożyła futro. Zeznał również, że do trupa się nie zbliżał. Jednakże u ogrodnika Kamińskiego był ślad krwawej ręki.

Dalszy ślad wiódł do basenu, gdzie jeden z wartowników znalazł świecę. Świadek następnie opowiada, że Staś mu podał, iż widział Gorgonową leżącą w łóżku w kolorowej koszuli. Szukał tej koszuli, lecz seledynowej nie znalazł.

Gorgonowa, która tej nocy świadek przesłuchiwał, dawała wykrętne odpowiedzi. Dalej świadek opowiada, że trzykrotnie przesłuchiwał Stasia. Za drugim razem Staś przyznał, że poznał Gorgonową.

W dalszym ciągu badania dowiedziałem się, że interes w zabiciu Zaremby miał tylko Gorgonowa. Opowiadała mi o tem ciotka denatki. Jeden z wywiadowców mówił, że Gorgonowej wystawała z pod futra koszula seledynowa, ja jednak widziałem już tylko koszulę białą.

Dalszym świadkiem z pośród prowadzących dochodzenia był wywiadowca policji Lorch. Zeznaje on, że znalazł w czasie rewizji w konsolce Gorgonowej klucz od furki, mimo iż Gorgonowa

rzekomo właśnie po klucz chodziła do furki.

Wyrok w poniedziałek?

Z kolei zeznaje szwagierka Gorgonowej, siostra jej męża, który jak wiadomo przebywa w Ameryce. Na tem zeznaniu zakończono przesłuchiwanie wszystkich świadków. W dniu dzisiejszym sąd rozpoczął przesłuchiwanie rzeczoznawców sądowych.

Prześwietlenia stron t. j. prokuratora i obrońców rozpoczną się w poniedziałek. W tym też dniu najprawdopodobniej, w każdym razie wieczorem, należy spodziewać się wyroku.

Kto otrzyma nagrodę literacką m. Łodzi

Dzisiaj posiedzenie Komitetu

Łódź, 30 kwietnia.

(it) Dzisiaj rano, rozpoczęło się w sali konferencyjnej magistratu, pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego, posiedzenie Komitetu nagrody artystycznej Łodzi na rok 1932.

Na posiedzenie to przybyli przedstawiciele Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, przedstawiciel uniwersytetu poznańskiego, krytycy warszawscy oraz z Łodzi: prezes stowarzyszenia artystów, p. Wegner, wiceprezes rady miejskiej, adw. Kempner i ławnik p. Smolik.

Jak się dowiadujemy, dotychczas na posiedzenie zgłoszone zostały następujące nazwiska kandydatów: Maurycy Trebacz, prof. Wojciech Weiss, Strzebiński, Szczygłowski, Karol Hiller i Artur Szyk.

Posiedzenie trwać będzie do godziny drugiej popołudniu.

Przemysłnik zastrzelony

Tarn. Góry, 30 kwietnia

Wczoraj o północy funkcjonariusz straży granicznej natknął się na drodze polnej między Koszęcem a Ciszową w pow. lublińskim na bandę złożoną z 7 przemysłników. Na wezwanie do zatrzymania się, przemysłnicy usiłowali zbiec.

Strażnik strzelił, raniąc w tył głowy przemysłnika Aleksandra Daszczyka. W drodze do szpitala Daszczyk zmarł.

Groźny pożar młyna pod Łodzią

Straty wynoszą pół miliona złotych

Łódź, 30 kwietnia.

(dz) Dzisiaj o godz. 3 nad ranem w Jeżowie pod Łodzią wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w młynie parowym Marjańskiej, w którym były nagromadzone wielkie zapasy zboża, stanowiące własność okolicznych kupców. Ogień natrafiając na łatwopalny materiał rozszerzał się z gwałtowną szybkością i po pewnym czasie przeniosł się również na szereg sąsiednich domów.

Do akcji ratunkowej zawiązano kil-

kanaście drużyn strażackich z okolicy, które przez kilka godzin prowadziły energiczną akcję ratunkową. Mimo wysiłków straży, pożar wyrządził bardzo poważne szkody.

Młyn parowy uległ zniszczeniu. Zapasy zboża spłonęły. Również i niektóre domy mieszkalne padły ofiarą ognia.

Straty wynoszą około 500,000 zł. Władze policyjne prowadzą na miejscu dochodzenie, pragnąc ustalić przyczynę groźnego pożaru.

Aresztowanie trzech handlarzy żywym towarem,

którzy chcieli wywieźć zagranicę cztery dziewczyny

Wilno, 30 kwietnia

W chwili przekraczania granicy udało się posterunkowi K. O. P. ująć trzech handlarzy żywym towarem, którymi okazali się: Abram Kagan z Białegostoku, Henryk Andrzejewicz z Warszawy oraz Henryk Jünger z Królewca.

W towarzystwie handlarzy znajdowały się 4 dziewczęta, co do których o-

sobnicy owi twierdzili, że zaangażowali owe dziewczęta na roboty rolne.

Wszystkich wymienionych osadzono w areszcie.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie celem ewentualnego wykrycia wspólników handlarzy żywym towarem.

Tajemnicza zbrodnia pod Piotrkowem

Kto zastrzelił wieśniaka?

Piotrków, 30 kwietnia

Komisariat policji w Piotrkowie zaalarmowany został w dniu wczorajszym wiadomością, że w polu obok wsi Gazomia Stara, gminy Bogusławie, powiatu piotrkowskiego, znaleziono zwłoki mężczyzny.

Na miejsce wypadku udał się natychmiast kierownik wydziału śledczego, p. Hołc.

Ustalono, że są to zwłoki Stanisława

Matery, mieszkańca tejże wsi. Przy oględzinach stwierdzono, że Matery odniósł ranę postrzałową w głowę i naskutek upływu krwi zmarł.

Zabójstwo zostało dokonane prawdopodobnie we czwartek wieczorem.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ujawnienia mordercy.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowno-lekarskich.

Krwawa walka z bandytą,

który dokonał dwóch napadów pod Lublińcem

Lublińiec, 30 kwietnia

Wczoraj około godz. 10.30 wieczorem na drodze polnej między Lublińcem a Kochocinami napadł jakiś opryszek na powracające z przedziałni robotnice. Bandyta był uzbrojony w rewolwer i domagał się wydania pieniędzy. Przerażone kobiety rzuciły się do ucieczki. Napastnik gonił je i strzelił, lecz kula

chybiła. Z kolei bandyta napadł na robotników, powracających z pracy. Napastnik, będąc w większości, chciał napastnika zatrzymać, ten jednak strzelił, raniąc 20-letniego Józefa Francuka, w prawą pierś. Po dokonaniu tego czynu bandyta zbiegł.

Rannego odwieziono do szpitala Selytyna w Lublińcu.

Na pokładzie „okrętu potępieńców“

Pasażerami statku byli więźniowie, którzy odsiedzieli kary w Argentynie

Rozmowa z kapitanem „Chaco“, Feliksem Atarci

(y) Od wielu tygodni cała prasa wszechświatowa z niesłabnącem zainteresowaniem śledzi niezwykłą epopeję słynnego okrętu potępieńców „Chaco“ który wywiózł z Argentyny 300 ciężkich przestępców celem wysadzenia ich na ląd europejski. Okręt ten, jak wiadomo, tuła się po wszystkich morzach, zawijając do portów europejskich, które kategorycznie odmawiają przyjęcia niepożądanych gości.

O niezwykłej tej podróży bez celu i kresu rozsiewane są najbardziej fantastyczne wieści. Początkowo donoszono, iż pasażerowie okrętu składają się wyłącznie z wielokrotnych morderców oraz „gangsterów“, później mowa była o przemytnikach opium i kokainy. Jak podają, liczba pasażerów znajdujących się na pokładzie „Chaco“, wynosi około 300 osób. Pomiędzy nimi znajduje się 20 kobiet, skazanych za truciicielstwo. Rząd argentyński wysłał ich w tę niezwykłą podróż dookoła świata z uwagi na to, iż przestępcy ci organizowali bunt i rozruchy. Władze postanowiły wreszcie uciec się do tego radykalnego środka, celem pozbycia się raz nazawsze tych szkodliwych elementów.

Nagle cały świat obiegrała, pochodząca ze źródeł amerykańskich, sensacyjna wiadomość, iż na pokładzie okrętu wybuchł bunt. Bandyci zamordowali kapitana Feliksa Atarci, oraz wymordowali wszystkich oficerów, którzy nie przeszli na ich stronę. Okręt, jak donosiła prasa amerykańska, został całkowicie opanowany przez przestępców i zagraża bezpieczeństwu statków pasażerskich, gdyż bandyci niewątpliwie będą organizować napady i rabunki. Nikt nie mógł podać dokładnie, gdzie znajduje się okręt „Chaco“.

Reporter pewnego znanego pisma angielskiego rozwił ostatecznie tę legendę i wyjaśnił tajemnice okrętu potępieńców. Udało się mu skonstatować, iż groźny okręt zawinał do portu barcelońskiego. Reporter ten udał się na pokład okrętu, gdzie przeprowadził wywiad z samym kapitanem. Nie był to jednak szef bandytów, który miał rzekomo zamordować komendanta okrętu i zająć jego miejsce, lecz Felix Atarci we własnej osobie, który mimo alarmujących wiadomości znajduje się przy życiu i cieszy się najlepszym zdrowiem.

Na podstawie bezpośrednich spostrzeżeń, skonstatowanych na miejscu, reporter zdołał ustalić następujące dane:

Na pokładzie okrętu znajduje się w obecnej chwili 80 więźniów. Ze 142 pasażerów, którzy wysłani zostali z Argentyny, 62 wysadzono na ląd w różnych portach europejskich. Lwia część deportantów pozostawiona została w

Kadyksie, pozostali w Genui. O żadnym buncie nie było mowy. Więźniowie znajdują się pod kluczem w specjalnych okratowanych pomieszczeniach więziennych, zastosowane zostały wszelkie środki bezpieczeństwa, celem zapobiegnięcia ewentualnym rozruchom. Pasażerowie składają się wyłącznie z mężczyzn, na pokładzie „Chaco“ niema ani jednej kobiety. Wszyscy oni już dawno odsiedzieli swe kary więzienne.

Ponieważ żaden z nich nie posiada obywatelstwa argentyńskiego, władze postanowiły odwiedzić każdego do jego ojczyzny.

Jak zapewnia kapitan Feliks Atarci, dotychczas nie było wypadku, aby jakieś państwo odmówiło przyjęcia z powrotem swego „wyródnego syna“.

Mniej więcej za cztery miesiące okręt „Chaco“ powróci do Argentyny.

Walka o spadek Abdul Hamida

Wielka międzynarodowa afera wykryta została w Szwajcarii

(m) Już od dwóch tygodni policja szwajcarska trudzi się nad rozwiązaniem niezwykle skomplikowanej afery kryminalnej, która ma wybitnie międzynarodowe cechy. Sprawa dotyczy największego spadku na świecie, spadku po byłym sultanie tureckim Abdul Hamidzie.

Historia tego spadku jest bardzo interesująca. Majątek Abdul - Hamida rozrzucony był po kilku krajach europejskich, w Grecji, Albanii, Jugosławii i Bułgarii. W roku 1919, wkrótce po ukończeniu wojny, gdy ostatni sultan pozbawiony został tronu do Konstantynopola przybył amerykańsin John Kay, który zwrócił się do ex-następcy tronu Abdul Kadira z propozycją sfinansowania akcji o wydostanie majątku Abdul Hamida. John Kay wręczył Abdul Kadrowi poważną sumę i natychmiast wyjechał do Ameryki, gdzie zorganizował towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym w wysokości 5 milionów dolarów oraz rozpoczął pertraktacje z rządami Turcji, Grecji, Albanii, Jugosławii i Bułgarii.

Europejski oddział towarzystwa znajdował się w Monachium. Na czele jego stał niejaki Dessen, który następnie przemieścił się do Szwajcarii i tam rozpoczął akcję. Akcja ta polegała na tem, że

sprzedawano po 1000 franków akcje towarzystwa dla eksploatacji spadku po Abdul Hamidzie. Posiadacze akcji mieli zostać właścicielami 50 proc. spadku, a pozostałe 50 proc. otrzymać mieli prawdziwi spadkobiercy Abdul Hamida. Był to majątek bardzo duży. Cały spadek oszacowany został na 150 milionów dolarów.

Sprzedaż akcji szła bardzo dobrze, ale w międzyczasie wynikły spory pomiędzy Johnem Kay'em a Abdul Kadirem. John Kay nie wypełnił punktu umowy, mocą której zobowiązał się do utrzymywania członków b. domu sultanskiego. Wobec powyższego Abdul Kadir cofnął swe pełnomocnictwo oddał sprawę b. prezydentowi republiki francuskiej Millerandowi, który zajmował się praktyką adwokacką i postarał się, że sprawa została skierowana do paryskiego międzynarodowego sądu.

Ale John Kay oraz Dessen nie zrezygnowali z zarobków i w dalszym ciągu sprzedawali akcje swego towarzystwa.

Dessen został przed kilku dniami aresztowany. Afera wyszła na jaw. A w związku z tem znany szwajcarski bank Pallavicini, Christ i Co., który zakupił kolosalną ilość oszukańczych akcji został bardzo poważnie zachwiany.

Urodziny mikada

— świętem narodowym Japonii

Uroczyste obchody rok rocznie cała Japonia rocznicę urodzin cesarza.

Cesarz Japonii Hirohito urodził się dnia 29 kwietnia w roku 1901, jako najstarszy syn cesarza Joshihito. Jest on, zgodnie z tradycją japońską, 124-y z rządu władcy Japonii. Hirohito jest wnukiem wielkiego cesarza Meidzi, który w roku 1868 obalił władzę szogunów, feudalnych naczelników państwa, panujących w imieniu i z pominięciem woli cesarzów Japonii i wprowadził szereg zasadniczych reform, modernizujących ustrój i życie państwa.

Hirohito otrzymał wychowanie europejskie. Jako 6-letni chłopiec uczęszczał do szkoły początkowej dla dzieci arystokracji i już wtedy, zgodnie z życzeniem ojca, zwrócono specjalną uwagę na naukę języków obcych. W ten sposób cesarz Joshihito chciał przygotować swego syna do odbycia podróży zagranicę, której sam musiał zaniechać, złożony długoletnią niemocą. Przeszedłszy przez wszystkie klasy szkoły początkowej i średniej, Hirohito wstąpił na uniwersytet, gdzie studjuje biologię, której do dziś dnia poświęca chwilę wolnej od zajęć państwowych. Oprócz wykształcenia umysłowego, odbiera Hirohito staranne wychowanie fizyczne: jest znakomitym pływakiem, gra w golfa i w tenisa, doskonale jeździ konno.

W roku 1921 Hirohito wyruszył w podróż zagranicę. Podróż ta była wydarzeniem wielkiej wagi w historii Japonii, po raz pierwszy bowiem następcą tronu opuszczał swoje wyspiarskie państwo.

W zastępstwie chorego ojca, Hirohito zostaje powołany 26 listopada 1921 r. do objęcia regencji. W pięć lat potem, po śmierci cesarza Joshihito, wstępuje na tron w dniu 24 grudnia 1926 r.

Jeszcze jako regent Hirohito poślubił księżniczkę Nagako, córkę księcia Kunimija, głowy książęcego rodu Kunii, wyłamując się w ten sposób z wiekowej tradycji, bowiem ród Kunii nie należy do najwyższych pięciu rodów „kuge“, z pośród których od wieków władcy Japonii wybierali sobie żony.

Cesarz Hirohito jest ojcem trzech córek, zgodnie więc z konstytucją, następcą tronu jest dotychczas brat cesarza, książę Jasuhito. M. D.

REKORDOWY ŁOWCA SŁONI

Co mówi o swych przygodach znakomity myśliwy major Frith?

(x) Przed kilku dniami przyjechała do Budapesztu podróżująca po Europie para małżeńska, która przybyciem swoim wywołała w kołach towarzystwa budapeszteńskiego niemałą sensację.

Major Fryderyk William Frith, który służył w swoim czasie w armii angielskiej oraz jego małżonka, podróżując po Europie, przybyli również do Budapesztu i postanowili zostać tam przez kilka dni.

Major Frith wygląda jeszcze zupełnie młodo. Przed kilku laty zgłosił swą dymisję i od tego czasu mieszka wraz z małżonką w Ameryce. Małżeństwo należy do bardzo zamożnych. Posiadają oni bowiem w Australii i na Alasce wielkie dobra, prócz tego major Frith jest szczęśliwym posiadaczem kilku kopalń złotego kruszcza.

Małżonka jego jest członkinią policji kobiecej w stanie Illinois i w ojczyźnie swej słynie jako wybitnie uzdolniona działaczka. Major Frith jest jednym z najzapalniejszych myśliwych, przyczem polowanie na grubego zwierza stało się jego drugą naturą. Wśród myśliwych na grubego zwierza, zdobył on swojego rodzaju rekord, gdyż zabił dotychczas 47 dorosłych okazów słoni.

Zaznaczyć trzeba, że słonie, które upolował major Frith były tak zwanymi samotnikami, a te, jak wiadomo, odznaczają się niezwykłą złośliwością.

W czasie swego pobytu w Budapeszcie, małżeństwo Frith jest wszędzie chętnie przyjmowane, a towarzystwo budapeszteńskie dobiła się poprostu o zaszczyt goszczenia w swoich progach pogromce 47 słoni.

Major Frith jest bardzo miłym i towarzyskim człowiekiem i chętnie opowiada o swych myśliwskich przygodach w francuskich Indochinach, Indjach i Afryce.

— Najgorszych pięć miesięcy — opowiada major Frith — przeżyłem w Indochinach wśród mało znanego w Europie plemienia Moików. Mam zresztą wrażenie, że moja żona i ja byliśmy pierwszymi białymi, którzy dotarli tak daleko w głąb Indochin. Naczelnik i wódz plemienia Moików, przyjął nas z wielką serdecznością, ofiarując specjalne pomieszczenie.

Wielkie zdziwienie wywołał niespodziewany wybór mój na naczelnika plemienia. Oczywiście, wybór musiałem przyjąć. Dotychczasowy wódz nie okazał wcale z tego powodu żadnego żalu i w dowód swej sympatii, ofiarował mi kilka pięknych naramienników i inne drobiazgi, a na dodatek swoją córkę.

Oczywiście, że tego ostatniego daru już nie przyjąłem. Wybór mój na naczelnika plemienia obchodzony był bardzo uroczysto i z wielkimi ceremoniami. — Jakież jednak było moje przerażenie, gdy znalazłem po kilku dniach przed wejściem do mego namiotu pościartowane zwłoki noworodka. Moikowie nie są kannibalami, jednak chętnie pozabawiają życia noworodki i następnie zjadają je.

Jak się później dowiedziałem, religia ich każe im wierzyć, że krew i ciało noworodka potrafi odmłodzić ich ciała i umysły. Pościartowane zwłoki przed moim namiotem miały tylko oznaczać gotowość moich poddanych służyć mi i ich życzliwość.

W Afryce i w Indjach, miałem pod-

czas polować kilka niebezpiecznych wypadków w czasie których cudem wyszedłem cało z przygody. Pewnego razu natknąłem się w nocy na stado słoni, liczące około 60 sztuk. Stado to w pewnym momencie poczęło maszerować wprost na mnie. W ostatniej chwili udało mi się zejść w bok i ukryć w szczelinie, porośniętej jakimś kolczastymi roślinami. W szczelinie tej przeleżałem do rana w bezpośredniej bliskości słoni.

Mam wrażenie, że była to najstraszniejsza noc w moim życiu. Nie trzeba sobie nawet wyobrażać jak wyglądałem po nocy spędzonej wśród ostrych kolców. W czasie ćwierćwiecza namiętne polowania, ofiarą mej namiętności padło około 60 słoni. Wśród łowców i myśliwych na grubego zwierza, słynę jako ten który pobit rekord w dziedzinie polowania na słonie. Oprócz tego 18 lwów i 4 tygrysy padły ofiarą mojej strzelby.

Jak wielką jest liczba innych wielkich i mniejszych zwierząt, jak higieny, wilki i niedźwiedzie, nie potrafię nawet policzyć. Polowanie jest moją namiętnością, a im większe przedstawia ono niebezpieczeństwo, tem więcej mnie nęci. Strachu wogóle nie znam. Wierzę mi, — kończy major Frith, — że głównym warunkiem jest ten, aby nie tracić zimnej krwi w obliczu najgroźniejszego nawet niebezpieczeństwa. Trzeba być zawsze panem swoich nerwów.

Major Frith wraz z małżonką, pozostaje jeszcze przez kilka dni w Budapeszcie. Stąd udaje się on do Konstantynopola, Warszawy, Berlina i Paryża. Powróci do Ameryki, nastąpi za kilka miesięcy.

Gramatyka francuska

jest najpoczytniejszą książką we Francji

Najpoczytniejszą książką we Francji jest w tej chwili wydana w 50.000 egzemplarzach (1-e wydanie) „Gramatyka języka francuskiego“. Wydana nakładem Akademii Francuskiej, książka, licząca 254 stronice tekstu, została w ciągu tygodnia po ukazaniu się jej na półkach księgarskich rozchwyтана i wykupiona do ostatniego egzemplarza. W najbliższym czasie ukaże się wobec tego drugie wydanie w tej samej ilości egzemplarzy.

Charakterystyczna to cecha Francji i Francuzów — ta dbałość o znajomość prawideł i wymowy własnego języka. Książka, której cena wynosi 15 franków, a treść nie ma nic wspólnego z romansem, powieścią detektywną, sensacją — rozchodzi się w ciągu kilku dni, a nabywcy jej rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa. Oto kultura!

Zmiany w szkołach od nowego roku

Będziemy mieli 6 klasową szkołę powszechną, 4-klasowe gimnazjum i 2-klasowe liceum

Lódź, 30 kwietnia

(i) Od dłuższego już czasu powszechne zainteresowanie uczniów i nauczycieli wywołuje sprawa zmiany ustroju szkolnego, skasowania niższych klas, wprowadzenia czteroklasowego gimnazjum i 2-klasowego liceum i t. d. Niemniej jednak tylko wie dokładnie na czym polegać ma zmiana. A ponieważ zainteresowanie tą sprawą jest powszechne, „Express” zwrócił się do czynników miarodajnych, celem otrzymania wyczerpujących w tej sprawie informacji.

Jak nam wyjaśniono, zmiana została uchwalona z tego przedewszystkiem powodu, że stwierdzono, iż nauka dziecka musi się odbywać już od 7 roku. Faza dziecięstwa trwa natomiast do 12 roku życia. Z tego więc względu powstała konieczność oderwania dwóch pierwszych klas od szkoły średniej i połączenia ich ze szkołą powszechną. Umysł dziecka 10—12 letniego jest bowiem bardziej przystosowany do metod pracy, stosowanych w szkole powszechnej, aniżeli do ducha panującego w szkole średniej.

W ten sposób wszyscy, którzy będą chcieli użyczać do szkoły średniej będą musieli ukończyć szkołę powszechną. Nie jest oczywiście nakazem ukończenie szkoły powszechnej miejsciej, albowiem nowa ustawa przewiduje, że przy szkołach średnich mogą się tworzyć szkoły powszechne, które jednak będą miały innych kierowników, aniżeli szkoły średnie, pozostające pod opieką tego samego towarzystwa.

Kasa Chorych w Łodzi

Rożniły swą reorganizację

Lódź, 30 kwietnia

(i) Jak się dowiadujemy, reorganizacja Kasy Chorych w Łodzi zbliża się ku końcowi. Już wszystkie dzielnice mają swych lekarzy domowych i swe punkty lekarskie. Dotychczas tylko dzielnica II, z lecznicą na ul. Piotrkowskiej 17, nie miała instytucji lekarzy domowych, lecz lekarzy rejonowych.

Obecnie Kasa Chorych przystąpiła do wynajęcia odpowiedniej ilości lokali na punkty lekarskie, a po urządzeniu w nich pokoiów przyjąć, wielką reformą lecznictwa, którą przeprowadziła Kasa Chorych w Łodzi jako pierwsza w Polsce, będzie dokończona.

W ten sposób od 7 do 12 roku życia każde dziecko będzie musiało chodzić do szkoły powszechnej, a później wstąpić do 4-klasowej szkoły średniej, która będzie miała program obecnych 6 klas gimnazjalnych. Te czteroklasowe szkoły średnie będą jednego typu. Praktyka bowiem wykazała, że tylko w bardzo nielicznych wypadkach rodzice starali się swą decyzję co do oddania dziecka do tej czy innej szkoły, humanistycznej, matematyczno - przyrodniczej i t. d. uzależnić od uzdolnień dziecka, zresztą jest rzeczą niezmiernie trudną stwierdzenie, gdy dziecko ma 10—12 lat, w jakim kierunku rozwinię się

jego uzdolnienie. Wobec tego do ukończenia tych czterech klas szkoły średniej, wszystkie dzieci przechodzić będą jednakowy kurs nauczania.

Po ukończeniu tej szkoły, która będzie nosić nazwę gimnazjum, uczeń otrzyma t. zw. małą maturę i będzie mógł albo wstąpić do szkoły zawodowej, albo poświęcić się pracy zarobkowej, albo też wstąpić do szkoły średniej wyższego typu, 2-klasowej, która będzie nosiła nazwę liceum. Liceum będzie szkołą specjalistyczną i tam dopiero podzieli się ją na matematyczno - przyrodniczą, humanistyczną i klasyczną.

PLACE

Zarząd Dominium Julianów-Marysin III

Biuro, Piotrkowska 104, tel. 225-68

w Julianowie (Sad Owocowy) z lasem

od ul. Sowińskiego aż do Łagiewnickiej (projektowana wkrótce sieć tramwajowa)

POLECA:

tanio i na dogodnych warunkach. 2-30

Samosąd

nad rzekomym brylanciarzem

Niezwykłe przejścia biuralisty

(d) P. Stefan Witke, bezrobotny biuralista, znajdując się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, postanowił sprzedać pierścień, który pozostał mu w spadku po ojcu.

Spodziewał się, że za ten klejnot rodzinny otrzyma przyzwoitą sumę. Zwrócił się więc do kilku jubilerów, ale żaden z nich nie chciał kupić pierścienia.

— Teraz bardzo mało ludzi kupuje tego rodzaju antyki — tłumaczyli mu — musi pan znaleźć specjalnego amatora.

P. Witke zrezygnował z odwiedzin innych jubilerów i postanowił sam szukać kupca.

Kręcąc się po ulicach, na Nowomiejskiej, wszczął rozmowę z jakimś mężczyzną, wywierającym wrażenie ziemianina i pokazał mu pierścień.

— To warte jest bardzo dużo — zachwalał klejnot — ale znajduję się w ciężkiej sytuacji i sprzedam bardzo tanio.

Nieznajomy obejrzał pierścień, spojrzawszy podejrzliwie na nieszczęsnego biuralistę i zawołał:

— Najlepiej będzie, jeżeli cię zabiorę do komisariatu! Znam doskonale takich ptaszków. Brylanciarz jesteś, co? Dlaczego nie mówisz, że ten pierścień nosił car Mikołaj!

P. Witke ostupiał. Gdy nieznajomy pochwylił go za rękę, odzyskał przytomność umysłu i ostro zażądał zwrotu pierścienia.

— Nie, nie oddam! Chodź do komisariatu! — zawołał nieznajomy. Wynikła awantura.

Przed domem zebrał się tłum przechodniów. Kilku mężczyzn, nie widząc policjanta, otoczyło nieszczęsnego biuralistę. Chcieli go przemocą zaprowadzić do komisariatu.

Witke nie zwracał na nich żadnej uwagi, gdyż w dalszym ciągu szamotał się z mężczyzną, który zabrał mu pierścień.

Nieznajomy, nie mogąc dać sobie z nim rady, wyrwał łaskę jakiemuś przechodniowi i począł nią okładać Witkego.

Zwłoki noworodka

W czasie czyszczenia dołu kloaczego w parku miejskim 3 Maja, wydobyto zwłoki noworodka płci męskiej w stanie zupełnego rozkładu. Zwłoki przesłano do prosektorjum. Policja wszczęła poszukiwania za wyrodną matką.

Pożar na wsi

(d) We wsi Michałów pow. Kolskiego, wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Lisika. Ogień strawił stodołę, szopę i dom mieszkalny wartości 18.000 zł. Pożar powstał przez rzucenie niedopałka papierosa.

DLA KAŻDEJ PANI GOSPODYNI DOMU.

Przypominamy, że najzdrowszym i najsmaczniejszym napojem orzeźwiającym jest piwo sporządzone przez Panię w domu z ekstraktu słodowego „Prosperite”.

Nie pozwalajcie używać Waszej rodzinie poza domem żadnych napoi — dla uniknięcia zachorowań.

Każda dobra Pani domu, dbająca o zdrowie swej rodziny, winna mieć latem stale sporządzone piwo z ekstraktu słodowego „Prosperite”.

Nadzwyczaj niska cena ekstraktu słodowego „Prosperite” — bo 50 szklanek piwa tylko za zł. 1,20 — dostosowana jest do dzisiejszego ciężkiego stanu gospodarczego, a więc dostępna jest dla całego społeczeństwa.

Po ekstraktem słodowym do sporządzania piwa sposobem domowym polecamy kawę słodową „Sante” — jako najlepszą ze wszystkich dotychczasowych zamiastek kawowych znajdujących się na rynkach spożywczych w Polsce. Cena czterech klg. kawy „Sante” — 60 gr.

„Prosperite” sp. z o. o. Łódź, Leszno 22, tel. 191-51, konto w PKO 140.248.

Artykuły nasze znajdują się we wszystkich składach aptecznych i sklepach spożywczo-kolonjalnych w całej Polsce.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BYKA w dniu 30 kwietnia, — posiadają charakter PROŻNY, odczuwają tęsknotę do innego świata, mają chęć odosobnienia się i pragnienia niezdecydowane, posiadają wrodzone zdolności do matematyki i prawa, w małżeństwie są bardzo przywiązani do ogniska domowego. Przeważnie przeżywają jednocześnie dwie miłości, przez co są skłonni do samobójstwa lub zniechęcają i apatycznie usposabiają się do życia. Uczucia ich i rozum idą w parze, a dzięki odwadze i chęci do pracy będą mieć możność powodzenia. W wieku starszym zaznają spokój duchowy i ogólne zadowolenie. Są skłonni do częstych niedomagań na zdrowiu, lecz pomimo tego żadne niebezpieczeństwo im nie grozi, żyć będą długo i spokojnie. Powinni więcej wiary pokładać w siebie i nadziei na przyszłość, nie zrażać się chwilowym niepowodzeniem. Dzięki zdolnościom organizacyjnym powodzenie w życiu łatwiej osiągną.

Urodzeni pod wpływem BYKA — powinni unikać kąpiei w bieżącej wodzie, gdyż to przeważnie przyczynia się do przeziębień.

Dla urodzonych 30 kwietnia, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 9, 12, 15, kolor fiolektowy z czarnym, jako amulet — talizman SZMARAGD przynosi szczęście, liczby loteryjne — 1 1 2 4 8 0 (16).

— Ze schodów domu przy ul. Gdańskiej 60, spadła 51-letnia pracownica Marjanna Kozulska (Zielona 24) doznając ogólnych obrażeń cieleśnych. Kozulską opatrzył lekarz pogotowia.

„Ząb cię boli? Napij się wódki!”

Przygoda pijaka, który udawał dentystę

(d) Umówili się, że o godzinie ósmej wieczorem pójdą do knapy.

Zarówno Felek Wiktorski, jak i Michał Wilczyk, byli znakomitymi smirudzi i bardzo często wspólnie brali udział w piąckich libacjach.

Tym razem jednak, gdy się wieczorem spotkali na ulicy, Wilczyk nie chciał pójść do knapy.

— Nie mogę — tłumaczył się. — Zęby mnie bolą. Pójdę do domu i się prześpię.

— Nie zrobisz tego! odparł mu Wiktorski. — Niema lepszego lekarstwa na zęby, niż wódka! Po kilku kieliszkach czystej z pięprzem, zupełnie zapomnisz o zębach.

Wilczyk wprawdzie nie był pewny, czy to lekarstwo okaże się skuteczne, ale mimo to poszedł do knapy z przyjaciółmi.

Przesiedzieli w restauracji do północy. Wiktorski kieliszek podsunął Wilczykowi kieliszek, tłumacząc mu że im więcej wypije, tem zdrowsze będzie miał zęby.

Wilczyk pił, ile tylko się dało, ale zęby w dalszym ciągu mu dokuczały. Gdy wreszcie wyszli na ulicę, byli obaj kompletnie pijani.

— Zęby bolą — jęczał Wilczyk w dalszym ciągu. — Wódka wcale nie pomaga.

— Innym pomaga — tłumaczył mu Wiktorski. — Nie bój się, będzie dobrze. Wyrwę sam ten ząb. Lepiej się znam na tem, niż dentysta.

Wiktorski uwierzył przyjacielowi. Był zresztą do wierzki pijany, że nie potrafiłby mu się przeciwstawić.

Wiktorski zaciągnął go do bramy jakiegoś domu. Wyjął z kieszeni młotek i chciał się wziąć do roboty.

Pacjent przerwał się jednak młotką. — Nie chcę — wykrztusił. — Ty mi wszystkie zęby wybijesz, a mnie boli tylko jeden.

Wiktorski nie chciał jednak zrezygnować ze swych zamiarów. Przyjaciele posprzeczali się a następnie wzięli się za bary.

Wkrótce zawił się policjant, który chciał ich zabrać do komisariatu.

Piani stawali mu opór. Z trudnością udało się ich wciągnąć do dorożki i odwieść do komisariatu.

W rezultacie Wiktorski i Wilczyk stanęli przed sądem, odpowiadając za zakłócenie spokoju i opór władzy. Skazano ich po miesiącu aresztu.

MIKROFON

jako

bohater dramatu

po raz pierwszy występuje w oryginalnym i emocjonującym filmie p. t.

SPIEWAK

NIEZNANY

(LE CHANTEUR INCOGN)

reżyserji słynnego

Turzańskiego

twórcy filmów

Mozżuchinowskich

Dźwięczny tenorowy głos

Lucjana Muratore

śpiewaka

w „Czarnej Masce”

popłynę z ekranu na fala eteru

wkrótce!

Król humoru

w swym najnowszym

przeboju dźwiękowym

reżyserji Karola Lamac'a rozśmiesz i zabawi wkrótce całą Łódź

VLASTA BURIAN

POD KURATELA

2-30



Najweselszy kącik

Słynny mędrzec starożytny Sokrates przechodził ulicą, gdy nagle ujrzał policjanta, goniącego jakiegoś człowieka. Policjant, przebiegając obok Sokratesa, zawołał:

- Trzymaj go!... Trzymaj!...
- Lecz Sokrates nie ruszył się z miejsca.
- Czy jesteś głuchy?! — pyta go policjant.
- Dlaczego nie zatrzymałeś mordercy?
- Morderca?... Cóż to znaczy?...
- Franta udajesz?... Nie wiesz, że morderca to człowiek, który zabija?...
- Więc rzeźnik?...
- Stary błaznie, mówię o człowieku, który zabił drugiego człowieka!
- Ach, tak... więc kat?...
- Idjoto, zabił go we własnym domu!...
- Teraz rozumiem... To chyba lekarz!

★
Kołasiński siedzi zmartwiony. Podchodzi przyjaciel.

- Nad czym się tak zastanawiasz? — pyta.
- Potrzebna mi jest większa suma pieniędzy.
- Na co?...
- Na „znalezne”...
- Jakże „znalezne”...
- Moja córka znalazła narzeczonego...

★
Jak wiadomo, noc na biegunie północnym trwa o wiele dłużej niż u nas. Eskimosi mają więc inne obliczenie czasu.

Oto dwie kumoszki - eskimoski spotkały się na jakimś lodowcu i na wzór naszych kumoszek dzielą się troskami, jakie im przyczyniają ich mężowie.

- No, jak tam pani stary?... Czy ciągle jeszcze spędza całe noce w knajpach?...
- A jakże, moja pani!... Ostatniej nocy, na przykład, wrócił do domu kwadrans po styczniu.

★
Szkot i Anglik kupili razem dwa wachlarze. Gdy spotkali się po pewnym czasie, wachlarz Anglika był już mocno zniszczony, podczas gdy wachlarz Szkota wyglądał jak nowy.

- Przecież kupiliśmy jednocześnie — dziwi się Anglik. — Czem to wytłumaczyć?
- Nic w tem niema dziwnego — odparł Szkot — widziałem, jak się wachlował, w taki sposób każdy wachlarz się niszczy. Tyś trzymał głowę nieruchomo i wymachiwał wachlarzem, a ja — odwrotnie...

★
Mayer zwraca się do Cohna:

- Cohn, może potrzebujesz pieniędzy?...
- Nie, dziękuję ci... Chwilowo nie potrzebuje... Mam jeszcze trochę gotówki...
- Tak?... No, to pożycz mi 20 złotych...

Gabinet terapii fizycznej
Dr. POLAKA
Al. Kościuszki 53

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMIA

lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

Dyzury opiek.

Nocy dzisiejszej dyzuria następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 51), Sucho, J. Sittkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (ul. Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86)

Warszawa olśniona nowymi gwiazdami „QUI-PRO-QUO”

W AKTUALNO-POLITYCZNYM BIGOSIE WIOSENNYM, P. T.

„NOS DO GÓRY”

Biorą udział pp.:

- JANINA DRACZEWSKA
- ELIZA FISCHEROWNA
- ZOFJA KAJZEROWNA
- ZOFJA TERNE
- JANINA WINIARSKA
- JERZY BORONSKI
- MARIAN DABROWSKI
- STEFAN LASKOWSKI
- EDMUND MINOWICZ
- WITOLD RYCHTER
- ZYGMUNT WOYNICZ
- JANINA PROKOPIAKÓWNA
- I STANISŁAW HEINRICH
- zespół taneczny
- TACJANNY WYSOCKIEJ

Otwarcie dn. 3 maja r. b. w nowym teatrze „SCALA” (Wspaniale przebudowany gmach dawnej „SCALI”). Śródmiejska 15

„Tydzień czystości” Projekt czytelnika „Expressu”

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi, które podajemy bez zmian:

— „Czytałem niedawno w jakimś piśmie, że każdego roku w porze wiosennej urządzi się w miastach amerykańskich

„Tydzień czystości”. Podczas tego „Tygodnia” właściciele sklepów remontują swe pomieszczenia, bieleją wszystkie płoty, okalające puste place, zaprowadza się porządek w mieszkańach,

oczyszcza się podwórza, ponadto amerykańskie w tym okresie doprowadzają do porządku swe ogródki, dbając o ład i porządek.

Czytając o tem w piśmie, pomyślałem sobie, że nie zaszkodziłoby wcale, gdyby i u nas wprowadzono jako zasadę jeden „Tydzień czystości” w okresie wiosennym, a więc w obecnej porze. Urządzamy przecież bardzo różne „Tygodnie”, czemużby więc nie poświęcić kilka dni sprawie

— tak bardzo ważnej, jaką dla społeczeństwa jest czystość i higiena?...

Jest to tembardziej wskazane, że dziedziina trosk o schludność i czystość

jest u nas ostatnio zupełnie zaniedbana. Swego czasu pan minister Składkowski wydał szereg pożytecznych zarządzeń, które dawno

poszły już w zapomnienie. Pamiętamy jak to na ulicach policjanci spisywali protokoły i nakładali mandaty karne za rzucanie niedopalków i zaśmiecanie chodników, dziś nikt nawet uwagi nie zwróci, gdy niechlujni przechodnie zasypują ulice papierkami.

O stanie naszych podwórz i podwórzowych ubikacji nie wspominać. Nie radziłbym również nikomu zaglądać do klatek schodowych, gdzie netylko nikt schodów nie myje, ale ich nawet nie zamata.

Nikt chyba nie wątpi o tem, że „Tydzień czystości”

przydałby się nam ogromnie, a pozatem miałby jeszcze tę dobrą stronę, że dałby może pracę pewnej ilości bezrobotnych.

Sprawą tą powinny się zająć odpowiednie czynniki, albowiem taki „Tydzień”, według mego zdania, wymagałby przygotowań, a przedewszystkiem, propagandy.

K. T — cki.

Zapomnisz o troskach, kłopotach, zmartwieniach, oglądając najnowszy film

HENRI GARATA

— p. t. —

CZARUJĄCY CHŁOPIEC

w głównej roli kobiecej, gwiazda sceny parwskiej:

MEG LEMONNIER

Wkrótce na ekranie kina.....

Hallo! Tu radjo!..

- PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA**
SOBOTA, dnia 30 kwietnia 1932 r.
- 11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
 - 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
 - 12.10—12.45: Poranek szkolny ze Lwowa.
 - 12.45—13.10: Płyty gramofonowe.
 - 13.20—15.50: Przerwa.
 - 15.50—16.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
 - 16.10—16.30: Odczyt dla maturzystów p. t. „Ziemia i ludność Polski współczesnej” — wygłosi dr. Wacław Lipiński.
 - 16.30—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
 - 17.10—17.35: Odczyt z Krakowa p. t. „Zygmunt III Waza” (w 300. rocznicę zgonu) — wygł. dr. Władysław Bogatyński.
 - 17.35—18.05: VI-ta audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce”. Tr. z W-wy.
 - 18.05—18.30: Transmisja z Wina słuchowska dla dzieci, p. t. „Bitwa z ludozercami” podług Defoe.
 - 18.30—18.50: Koncert dla młodzieży. Transm. z Warszawy.
 - 18.50—19.15: Rozmaitości.
 - 19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
 - 19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
 - 19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
 - 20.00—20.15: Na widnokręgu” Tr. z W-wy
 - 20.15—21.55: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solistów. Tr. z W-wy.
 - 21.55—22.10: Feljeton p. t. „blaszane żołnierzyki” — wygł. p. Wanda Woytowicz-Grabieńska. Tr. z W-wy.
 - 22.10—22.40: Koncert Chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki Tr. z W-wy.
 - 22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, komunikat meteorologiczny. Tr. z Warszawy.
 - 22.50: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 19.30. *Wiedeń*. Audycja autorska Waltera von Moła.
- 20.30. *Strassburg*. „Paganini” — operetka Lehara.
- 20.45. *Rzym*. „Dzwony kornewilskie” — operetka Planquette'a

Dźwiękowy Kino-Teatr

LUONA

Chcąc dać możność najszerzym warstwom obejrzenia

największego filmu świata

„Aniołowie

— Piekła —

obniżyliśmy ceny biletów na

dziś, jutro i pojutrze

do zł. **1.—**
na II i III miejsca

do zł. **1.50**
na I miejsca.

Poranki w sobotę i niedziele po 50 gr.

DŹWIĘKOWY

KINO TEATR

CAPITOL

DŹWIĘKOWY

Dziś i dni następnych! Wybitnie artystyczne arcydzieło dźwiękowe, które świat cały podziwiał z nieniekłamanym wyrazem zachwytu i entuzjazmem.

„KONGRES TAŃCZY”

Produkcja Eryka Pomera. — Reżyserja Eryka Cherilla. Role główne w wykonaniu: LILIAN HARVEY, HENRI GARATA I LIL DAGOVER. Wspaniała wizja obrad cesarskich, olśniewającego przepychu orszaków dworskich chciwych i przebiegłych konszachtów politycznych. bez-troskich zabaw i ucieśnych miłostek, wśród dźwięków upojnych walczyków STRAUSSA. Mimo wysokich kosztów filmu—ceny miejsc normalne. Początek o g. 2.30 po poł.

CLARK GABLE

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksiego Orłowa

13)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonellego, przybyli również: uroczą blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Steńskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza ziarna, szepcząc: — „Mary, Mary!...” Wkrótce potem usłyszano szamotaninę tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Krzesło na którym siedziała Mary, stało puste, a obok czerniła się, przykryta czarnym płaszczem, postać profesora. Młody architekt jednym skokiem znalazł się koło niego, potrząsnął nim mocno. Uczul bezwładność ciała, a na rękę coś leniwego. Trup, czło wieka w czarnym płaszczu runął bezwładnie na ziemię. Mary nie było w pokoju!

Komisarz policji kryminalnej Wattson zaalarmowany morderstwem na seansie wyciechał natychmiast na miejsce zbrodni w towarzystwie 4 policjantów. Komisarz Wattson nie miał zausania do eksperymentów prof. Stonellego i dlatego wysłał na jego seans swego konfidenta. To też zdumiony był, że na tym seansie ponownie zbrodnie. Ale jeszcze bardziej wzrosło jego zdumienie, gdy wtargnąwszy do tragicznego lokalu, stwierdził, że niema tam leżącego agenta.

Komisarz Wattson rozpoznał śledztwo od tego, że ukląkł nad trunem zamordowanego, ażeby zdecydowanym ruchem zerz tego pierś.

Z pod uchylonej nocy płaszcza ukazała się blada bezkrwiasta twarz zabitego. Lec nie był nim profesor Stonelli, ale talny agent, który delegowany został przez komisarza na informację seansu.

Detektyw Petroff ustalił, że w podłodze znajduje się zamaskowany otwór, prowadzący do pokoju, położonego na piętrze. Niektóre skąd zbiegający po porwanym Mary Steńskiego wywieźli ją do domu na miasteczko.

Wreszcie stryj zaginionej Steński otrzymał list podpisany przez „Związek Niewidzialnego Płomienia” z zadaniem ażeby ów jako okup za Mary do załączonej kaszki włożył sumę 150 tysięcy i zdeterminował ją potem w dolnym wylocie ryny deszczowej w jego domu od strony ogrodu.

Komisarz Wattson i detektyw Petroff, do których szantażownik wrócił się o pomoc, postanawiają wciągnąć bandytów w zasadzkę.

Włożwszy kaszki z pieniędzmi w omówione miejsce, czekają zaczęli przez całą noc na wystąpienie związku Niewidzialnego Płomienia. Gdy rano przagnęli pieniądze widać z rynny, okazało się, że znikły one w tajemniczym sposób...

W knajpie pod Kometa czerwona Hanka na swego kochanka Antka.

Antek nie długo popasał. Pod Kometa. Mały krep mężczyzna powiadał, że „Związek Niewidzialnego Płomienia” wywoła go na zehranie. Zehranie to odbywa się w małym domku na przedmieściu.

Prócz Antka zjawili się jeszcze dwóch innych członków bandy, oraz Maksio Bokser prawa reka herca.

Z poza drzwi ktoś przemknął wreszcie niewidzialny „brater” dziękując w tym podwójnym za dotychczasową działalność i udzielał im nowych instrukcji.

Dedektyw Petroff deszedł do wniosku, że skrzyżka z pieniędzmi, złożona w rynie została wywołana z dachu, przy pomocy linki i magnesów.

Gdy więc po raz wtóry „Związek Niewidzialnego Płomienia” domaga się od Steńskiego złożenia okupu w tem samym miejscu, Petroff zaczął się wraz z komisarzem Wattsonem na dachu.

Nagle ukazała się na krawędzi tajemnicza postać, która na widok zasadzki rzuciła się do ucieczki. Rozpoczęła się dramatyczny pościg.

A tymczasem nieznaną sprawcy napadli na Steńskiego, obozowali go i rozbili jego kasę.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kula komisarza Antek. Rannego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaulków dr. Rollinson, a Maksio ulekwował w dobrze tej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary, Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda poządlawie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotanicy zsunęły się bandaż z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollinsona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Na jego twarzy odbił się wyraz niezmiernego zdziwienia i wzruszenia.

— Mary, to ty?

— Pewnie, że ja, a nie mój duch! — zaśmiała się dziewczyna — ja Mary we własnej swej, prochę wychudzonej, osobie...

Wreszcie Steński zdołał opanować swe wzruszenie i porwał ją w ramiona.

— Dziecko drogi! Więc jednak wróciłaś!... A ja już przypuszczałem najgorsze!... Więc uwolnił cię jednak?.. A może sama uciekała?

Drżącą ręką gładził złociste jej pukle.

— Biedactwo — litował się — zmierzniałaś!... siadaj, siadaj na kanapie i odpocznij!

— Kaziu — zadzwonił na służącą — wmg gorącej herbaty dla panienki...

— Może wolisz wina?

Stary zamienił się w zapobiegliwą matkę.

Mimo wzruszenia nie mogła tego niezauchażyć Mary.

— Wiesz stryju, teraz dopiero widzę, że jednak mimo pozornego chłodu, kochasz swą małą bratanicę. Przypomniał mi teraz chwilę, gdy jako małą dziewczynkę, leżałam chora w łóżku, a ojciec i matka na wyścigi starali mi się dogodzić...

Ciekawość obu panów, pragnących dowiedzieć się bliższych szczegółów powrotu Mary, była wystawiona na poważną próbę.

Przedewszystkiem paniątka udała się do łazienki, skąd dopiero wróciła po dobrym kwadransie odświeżona i przebrana.

— A teraz opowiadaj — zaproponował stryj, własnoręcznie wrzucając jej cukier do filiżanki. — Czy bardzo cię głodzili?

Mary ze szczegółami opowiedziała tragiczne dzieje dwóch tygodni.

Stanisław i Steński słuchali jej z napięciem, rzadko tylko kiedy przerywając jej okrzykami oburzenia i gorączkowymi pytaniami.

Steński kiwał długi czas głową.

— Wiec powiadasz, że niemasz pojęcia, jak wyglądał mężczyzna, który wrócił ci wreszcie wolność?

— Nie stryju, przecież jak zaznaczyłam, miał na twarzy jakąś ranę. Ale zato dwóch innych łotrów, tego małego kłepęgo mężczyznę i rannego bandytę, który leżał ze mną w piwnicy, poznałabym natychmiast!

— A czy nie mogłabyś — badał dalej Steński — dopomóc nam w odszukaniu domu, gdzie była więziona?

— Nie stryju, powiadałam ci przecież, że, gdy wzięto mnie do mego przyszłego więzienia, byłam uspiąona i zbudziłam się dopiero w piwnicy, a skoro mnie wywożono, miałam zawiązane oczy. Tak więc nie mam pojęcia ani jak ten dom wyglądał, ani w jakiej znajduje się on dzielnicy. Nie wiem nawet, czy była to wielka kamienica, czy mały domek. Jeden tylko jego fragment znam aż nadto dobrze — piwnicę!

Stary pan w zamyśleniu zapalił papierosa.

— Szkoda! utrudni to policji rozwiązanie całej zagadki i nie przyczyni się do wykrycia „Związku Niewidzialnego Płomienia”... A musisz wiedzieć, że leży to w naszym interesie finansowym, ażeby zbrodnicza banda została jaknajrychlej zdemaskowana.

I z kolei opowiedział, w jaki sposób groźni szantażyści wyrwali od niego olbrzymią sumę pieniędzy, pochodzącą ze sprzedazy kamienicy i placów przy ul. Srebrnej.

Ale dziewczyna, nie zdając sobie

widocznie sprawy z wartości pieniądza, przeszła gładko nad całą tą sprawą.

— E, co tam, nawet jeszcze Bogu dzięki parę innych kamienic... Najważniejsze, że nie zabili wówczas stryja i że nareszcie wrócili mi wolność.

I znów stojący w kącie zegar zachrzącił i wybił godzinę.

Stary Steński porwał się za głowę.

— Co? już czwarta? Mary spać! Czas najwyższy, musisz odpocząć, bo nie wątpię, że będziesz miała jeszcze jutro parę przykrych chwil do zaledwienia z władzami śledczymi, które będą cię zamęczały pytaniami co i jak. Musisz mieć głowę jasną i wypoczętą... Tu idźcie o nielada gre: o odzyskanie straconej części naszego majątku!

— Dobrze stryju, zgodziłam się dziewczyna, lecz pozwól, że odprowadzę pana Stanisława do przedpokoju.

Starszy pan uśmiechnął się dobrośliwie.

— No rób, jak chcesz! Dobranoc dziecku! Dobranoc panie Stanisławie!

W przedpokoju młody architekt jakoś zadługo szukał palta i zbyt powoli zapinał potem guziki.

Urzekła go do reszty magia zielonych oczu Mary.

Jej mały aniołek czuł wciąż jeszcze wszystkimi nerwami. Po raz pierwszy spostrzegł w zrenicaceli dziewczyny jakieś ogniki, których nigdy dotychczas u niej nie widział.

Intuicja mówiła mu, że nagły pocałunek Mary był nie wynikiem kaprysu ani odruchu radości tej, która wreszcie wróciła do domu, lecz, że w ramiona jego pchnęło ją inne uczucie.

— Jakie?... tego z niepewną radością śmiał się zaledwie spodziewać.

Stanisław nie był nigdy zbyt przedsięwzięcznym w stosunku do kobiet, a te-

raz stracił do reszty odwagę. Czuił przytem, że oniesmielenie to bynajmniej nie zwiększa jego szans na ukochanej kobiety.

Intuicja Mary zrozumiała rozterkę Stanisława.

Jego delikatność i subtelność uczuć ujęła ją.

Mimowoli przypomniała sobie ordynarne zaloty i bezwstydną erotyzm Antka.

Miała ochotę pogłodzić go teraz po jego czarnych włosach, niby małe dziecko, któremu dodaje się przed egzaminem odwagi.

W ostatniej chwili pohamowała ją wrodzona duma kobieca.

Nie — pomyślała — nie wypada! A zresztą milej jest być zdobywaną aniżeli zdobywać!...

Ale Stanisław nie wyglądał teraz bynajmniej na zwykłego donżuana. Stał, naciągając rękawiczki na swoją rękę, aż wreszcie zdobył się na powiedzenie.

— Szkoda, że jest już tak późno! A pragnąłbym pani tyle opowiedzieć.

Banalnie brzmiały te słowa, lecz Mary zrozumiała, że równocześnie mówi:

— Kocham cię bardzo!... nie chciałbym się z tobą rozstawać już nigdy.

Serce dziewczyny napelniały wielki spokój i radość.

I podczas, gdy jej usta odpowiedziały banałem na banał: „Nie szkodzi, przyjdzie pan jutro... będę czekała”, — oczy jej odpowiedziały jego spojrzeniom.

— Przecież widzisz, że jestem tylko twoja. Będę czekała na ciebie jutro, po jutrze i zawsze, jak długo tego tylko zapragniesz!

Rozdział dwudziesty drugi

Cień skrzydeł szatana

Rozmarzona Mary położyła się do łóżka i po raz pierwszy od tygodni zasnęła spokojnym i głębokim snem.

W małym i małym jej pokoiku jest cicho.

W ciemnościach rysuje się na bieli poduszki jej szlachetny profil.

Okrągłe młode piersi podnoszą się i opadają rytmicznie.

Genjusz spokoju rozwarł nad nią wachlarz swoich bezszelstnych skrzydeł, by czuć nad snem sprawiedliwej.

A na mieście umiera noc.

Z zaulków, z pod latarni, z ryzostoków, ze starych ruder, z ciemnych spelunek poczynają wylazić jakieś niewyraźne cienie i znikać wraz z pierwszym poświttem ranka.

Przymgła zbrodni paruje z ziemi niby dym pełzający z ofiarnego stosu Kaina.

Wielkomięskimi uliczkami i zaulkami peryferjiów, wloką się widma rozpusty, pijaństwa, kradzieży, gwałtu i morderstwa.

Żelazo dzwoni...

Dzwoni dyskretnie, gdy stajowy „rak”, kierowany mądrą ręką rzeźmieszka rozpruwa powoli metalowy brzuch kasy...

Pryska krótko, gdy w czasie walki dwóch napastników nóż natknie się na żebro i ześlizguje się po niem, pogrążając w lepki miążz płuc.

Dzwoni potem żelazo na rękach i nogach apaszów, prowadzonych przez patrol policyjny do więzienia...

Małutka dziewczynka, sprzedająca wieczorem na rogu ulicy fiołki, nie powróciła tej nocy do domu.

Zaczeplił ją jakiś pan z podniesionym kołnierzem i powiedział:

— Odkupię od ciebie wszystkie twoje kwiaty, ale musisz mi je odnieść do domu. Chodź ze mną mała...

Rankiem, na opuszczonym podwórku, znajdzie ktoś małe poranione ciało dziecka: Na twarzy ślady lez, a dołka podeptane, zwiędłe bukietki fiołków.

I ktoś o zmęczonej twarzy będzie potem płakał długo, pilnując obojętnie snujących się nitek przy krosnach w zadymionej fabryce...

Coś tam zepsuło się w jednej z tysięcy krążących po mieście taksówek, rozwodzających po mieście pijanych, pary zakochane, lekarzy, jeżdżących do chorých, ściganych i ścigających.

Szofer wrócił dziś niespodziewanie wcześniej niż zwykle do domu.

Otworzył drzwi i zamajaczyło mu przed oczyma szerokie łożo małżeńskie. Lecz na Boga... Co robi tu ten drugi?...

Krótkie dwa strzały... Ktoś skacze w białym przez okno i rozbija się o bruk... Głośno zawodzący krzyk kobiety cichnie powoli bolesnym rżeniem.

(Dalszy ciąg jutro).

TEATR ŚWIETLNY
„CASINO”
Dzisiaj i dni następnych!

Film osnuty na życie
dzieci Warszawy.

LEGJON ULICY

15-4

W rolach głównych: **Zosia Mirska, Tadeusz Fijewski, Stefan Rogólski, Jeż. Kobusz.** — Nadprogram: **TYGODNIK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.** — Początek o g. 4.30, 6, 8 i 10.20 wiecz. — w sob. i niedz. o g. 12 w poł.

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO

Dzisiaj i dni następnych. — **IWAN PETROWICZ I ANNY ONDRA** w najcudowniejszej operetce **Jana Straussa p. t.**
„ZEMSTA NIETOPERZA”

Dzisiaj poez o g. 12 w poł.—Reż. Karola Lamaca.—Nadprogram najnowszy tygodnik Paramountu, Passepartout, bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
Narutowicza 20.
Dzisiaj i dni następnych.

IWAN MOZZUCHIN

w roli tytułowej
kapitałnego filmu
dźwiękowego p.t.

SIERŻANT X

W rolach głównych:
SUZY VERNON, JEAN ANGELO.

Dzisiaj początek o godz. 12 w poł.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO”
Zielona 2-4
Dzisiaj i dni następnych

Dzisiaj i dni następnych

I. **Ostatnie 2 minuty**

Wielki podwójny program.

Pierwszy raz w Łodzi!
w roli głównej: niezrównany **KEN MAYNARD**
ze swym fenomenalnym koniem **Tarzem.**

II. Pierwszy Polski film sensacyjny **SERCE NA ULICY**

W roli głównej: **Nora Ney, Zbyszko Sawan i Junosza Stępowski.**

10-40 Ceny miejsc niższe. — Początek seansów w dni powsz. o godz. 4-ej w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr
RAKIETA
Sienkiewicza 40, Tel. 141-22.
Od wtorku dnia 26 kwietnia i dni następnych!

Największy sukces dźwiękowej produkcji realizacji **Cecil B. de Mille'a p. t.**

MADAME SZATAN

w rolach głównych: **Kay Johnson, Reginald Denny i Lillian Roth.**

— Następnym program. „Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI” w roli głów. **Lillian Harvey**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4-ej. w soboty o godz. 2-ej. w niedziele i święta o godz. 12-ej.



Najnowsza
produkcja

!!! **Można pęknąć ze śmiechu!!!**

PAT I PATACHONA

jako **„WYNAŁAZCY PROCHU”**

wkrótce **ODEON-WODEWIL.**



HILLEGOM AURORA HOLANDJA

Cebulki kwiatowe o światowej sławie
Zamawiajcie cebulki wprost z najlepszej firmy w Holandji

Od pewnego czasu otrzymujemy zamówienia z Polski na cebulki kwiatowe pokojowe i ogrodowe.

Najlepszym środkiem wprowadzenia firmy naszej na rynek Polski — jak sądzimy — będzie ofiarowanie jednej z naszych kolekcji cebulek i roślin holenderskich, kolekcji, tak różnorodnej w barwy i wspaniałe zapachy, jakich nikt jeszcze u was nie widział. Kolekcja ta zawiera 350 najrozmaitszych cebulek i roślin, dobranych przez nas zawodowców, ze specjalnym uwzględnieniem warunków klimatycznych Polski. Kwiaty „Aurora” radują oko młodzieńca i starca, bogacza i biedaka. Kolekcja cebulek „Aurora” przekształca wasze mieszkania i ogrody w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę znaczną ilość zleceń, które nadchodzą codziennie, upraszamy o rychłe nadesłanie zamówienia, zaopatrzonego w wyraźnie napisane nazwisko i adres. Bez względu na każdy winien wysłać zamówienie na kolekcję dziś jeszcze pod naszym adresem:

AURORA BULB NURSERIES

Hillegom — Hollande — Europe

Nasza wspaniała kolekcja składa się ze:

- 100 mieczyków (Gladioli) o wielkim kwiecie w pięciu kolorach: lila, złotym, czerwonym, różowym i lososiowym
- 50 mieczyków o drobnym kwiecie w 5 ładnych kolorach.
- 20 begonij (10 pojedynczych i 10 podwójnych) w rozmaitych kolorach.
- 15 roślin trwałych w różnych odmianach.
- 10 hiacjentów (Hyacinthus Candicans) królowa kwiatów.
- 50 zawiłców o barwach tęczy
- 50 jaskrów (ranuncules) — male róże we wszelkich kolorach
- 30 Oxalis Deppii, zwanych „korzeniami szczęścia”.
- 15 „Montbretias” w rozmaitych kolorach.
- 15 dalsi „Aurora's Roem”.

Kolekcja, zawierająca 350 cebulek i roślin, kosztuje 70 franków francuskich. Kolekcja podwójna (700) — 130 franków francuskich.
Natchmiastowa dostawa do miejsca przeznaczenia bez dodatkowych kosztów.
Do kolekcji dołączamy zaświadczenie „zdrowia” urzędu filopatologicznego. Każdy rodzaj opakowany jest oddzielnie i zaopatrzony w etykiety z nazwą rośliny. Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie wskazówki ilustrowane w językach angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zleceń, opłaconych zgóry dołączamy bezpłatnie sześć nowości o światowej sławie „Aurora Tigrellii”. Jeżeli zamówienie nie zawiera żadnej wzmianki o sposobie wykonania wysyłamy je za zaliczeniem, doliczając 5 fr. franc. tytułem zwrotu kosztów.



395 MY pokażemy Łodzi, że można kupić zegarek kieszonkowy szwajcarski z wiecznym szkłem, z pięcioletnią gwarancją za zł. 3.95, lepszy gatunek, fantazyjne zł. 4.95, ze świeżym cyferblatem i wskazówkami zł. 5.95, kryty Anker z 3-ma kopertami zł. 11.95, na rękę damski lub męski zł. 8.95, dziewczki zł. 1.— i 2.—, zegarki ze złota amerykańskiego (doub'le) zł. 4.95.
Fabr. Zeg. „CHRONOMETR”, Łódź,
ul. Piotrkowska 123.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-33
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11-1 przyjmie
2-3 kobieta-ekart
w niedziele i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

DOKTOR H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne,
skórne, i moczopięciowe.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9,
w niedziele i święta od g. 9-1.
ZAKŁAD fryzjerski Grauzama, Zieleni-
na 3. Salon męski. Salon damski pod
kierownictwem p. Bolesława. Ceny
niższe.

DR. MED. M. HELLER
chor. skórne, weneryczne i moczopięciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4-8 ppół.
dla pań spec. od 4-5-ej.
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

OLLA GUM
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalałany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

MILJONY LUDZI wszystkich części świata przechowują swoje **FUTRA** i **GARDEROBY** w worku ochronnym chemicznie spreparowanym hermetycznie zamkniętym
„MOLOCHRON”
Cena zł. 1 gr. 50 sztuka.
Do nabycia we wszystkich sklepach aptecznych. 3-45
Przedstawiciel na województwo łódzkie
inż. B. ROTKOWICZ,
Łódź, Cegielniana 89 tel 171-64

Doktor KLINGER
Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne).
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Przyjmuje od 9-11 i 5-8.
w niedziele i święta od 10-12

Niezwykła okazja
Plac budowlany po niebawale niskiej cenie w sąsiedztwie gruntów miejskich. 20 min. od przystanku tramwajowego. Plan parcelacji całkowicie zatwierdzony.
Wiadomość: telefon Nr. 213-99, od 4-8, ul. Piotrkowska Nr. 85, m. 2.
30-2

Rozmaite

OBIADY gospodarskie smaczne, ceny niższe. Ul. Skwerowa Nr. 18, lewa oficyna 1 p.

DO SPRZEDANIA słoneczny umebłowany pokój (Chojny), Lokatorska 16.

POKOJ z kuchnią i przedpokojem do odstąpienia. Przedzalmiana 17, Kłodziejczak.

POSZUKUJE większego pokoju z kuchnią wprost od gospodarza z wygodami w starym domu na 1 lub 2 piętrze, w okolicy do 20 min. drogi od rogu Piotrkowskiej i Narutowicza. Oferty sub „Lepor”.

Tłumaczenie
z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce

Przepisywanie
na maszynał polskich i rosyjskich

Powielanie
cenników, cyrkularzy, ofert i t. p.
„IRENIT”
Piotrkowska 89, tel. 223-38.

Drobne ogłoszenia w „Republic” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj pada drobne ogłoszenie do „Republiki”

Dr. med. Różana
Dzielnia № 9,
NARUTOWICZA
tel 128-98
Specialista chorób skórnych,
wenerycznych
i moczopięciowych.
Przym. od 8-10 4-6
w niedz. i święta
od 9-12.

Dr. W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustel
Nr. tel. 191-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. Med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wie-
czór, w niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. S. Kantor
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Ewangelicka 2, tel. 129-45
Przy mu'e od 8-2 i 6-8
Dla pań od 5-6

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8.
POMORSKA 7
TELEFON 127-84



Jubileusz 25-lecia K. S. Cracovia

Rzut oka na rozwój najpopularniejszego klubu sportowego w Polsce

Gdy w roku 1907, garstka zapaleńców w osobach: Józefa Lustgartena, W. Wojach młodego, Fr. Zebrecia i kilkunastu innych, zebrali kilkadziesiąt koron, by założyć swój własny klub footballowy, nikt z nich zapewne nie myślał, że doczekają jubileuszu 25-cio letniego istnienia. Kilkunastu studentów tego stało się podwaliną dzisiejszej Cracovii, klubu którego dzieje stanowią świetną kartę w historii footballu polskiego.

Zacząli oczywiście od „łania”, które im sprawiła jedenastka ze Lwowa, gdzie piłka nożna była już oficjalnie uznawana. Nie długo jednak czekano na rezultaty. Bowiem już w następnym roku „Cracovia” sprowadza do Krakowa B. B. F. C. z Bielska, zwyciężając go w wysokim jak na owe czasy stosunku 5:0. W dwa lata później, odważyla się Cracovia sprowadzić „zagraniczną” drużynę „Kassai Athletikai Klub” z Węgier, które to spotkanie zakończyło się sukcesem dla niej 2:2. Był to początek nawiazanych później stosunków z drużynami austriackimi, węgierskimi i czeskiemi, z którymi Cracovia do dziś dnia w kontakcie pozostaje.

W parę lat później zostaje Cracovia zaliczoną do elity piłkarskiej Austrii, za jej doskonałe wyniki z drużynami Austro Węgier, a gracze jej jak s. p. A. Poznański i Szeliński, brani są do reprezentacji austriackiej.

W szeregach jej występują wtedy czołowi gracze austriaccy jak Singer, Traubowie i kilku innych, odbywający służbę wojskową w Krakowie.

Cracovia, zyskując w roku 1911 swoje własne boisko, staje się klubem nie ustępującym niczem zagranicznemu, podnosząc swój poziom techniczny, rozszerzając się równocześnie, dzięki olbrzymiemu napływowi szerokiej masy młodzieży, ćwiczącej na jej boisku.

Rok 1913, to pierwszy rok mistrzowski. W roku tym zdobywa Cracovia mistrzostwo Galicji. Nazwiska jak Kaluża, Mielech, Prochowski i s. p. Poznański oraz s. p. Popiel, znane są już nie tylko w Polsce ale i zagranicą.

Niestety, wojna światowa przerywa ten świetny okres rozwoju klubu — a boisko i inwentarz, staje się pastwą przewalających się hord żołnierstwa węgiersko-austriackiego.

Dopiero w roku 1916 jeden z czołowych jej członków-założycieli, ówczesny kierownik, gospodarz i prezes w jednej osobie, dr. Lustgarten, zbiera rozrzuconych po świecie graczy i stwarza znów drużynę.

Okres 1917—1919, to okres zwycięstw nad drużynami zagranicznymi. Drużyny jak Hertha, Wacker, Vasas, Germania, Simmering, wyjeżdżają z Krakowa z porażkami od 2 do 8:1, a Cracovia gra swą wzbudza zainteresowanie zagranicą.

Szczyt swej świetności osiągnęła Cracovia w latach 1920—1923. — W latach tych zdobywa, poraz pierwszy mistrzostwo Polski w r. 1921 z utratą zaledwie jednego punktu. W Polsce nie było dla niej wtedy poważnego przeciwnika, któryby mógł oprzeć się jej pięknej i skutecznej grze. Gra zaś jej wzbudzała zachwyt w tysiącach zgromadzonych widzów którzy tłumnie na każde jej zawody spieszyla. Nowe nazwiska: Gintel, Ciekowski, Fryc, Sperling, Styczeń, Chrusciński, Kotapka, Kogut, brane były pod uwagę do każdej niemal reprezentacji Polski.

Cracovia stanowiła wtenczas klasę dla siebie, czego dowodem zaszczytne zaproszenia do Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Francji, Danii, Szwecji, Hiszpanii, Bułgarii, Jugosławii i t. d., skąd walczyła uczestnicząc w wieloletniej Prowadzona ręką prezesa jej D-ra Cetnarowskiego, staje się Cracovia klubem atletycznym, posiada sekcje lekkoatletyczną, pływacką, bokserską, kolarską, hokejową, gier sportowych, teniso-

wą i t. d., jednak sekcja piłkarska pozostawała zawsze filarem, na którym sława Cracovii rosła z dnia na dzień.

Hegemonia Cracovii w piłkarstwie, po okresie świetności w roku 1924 mija, mistrzostwo dostaje się w inne ręce, poziom — obniża się, traci dobrych graczy, — nie brni jednak nigdy umiejętności i sztuki wychowywania doskonałych talentów, jakie się w jej narybku rodzą. Znany styl krakowskim zwany, pochodzi właśnie z Cracovii, z jej właśnie szeregów wyszła niezliczona ilość talentów, które stały się poniekąd utrwaleciem egzystencji niektórych klubów w Polsce. W roku 1930 zyskuje Cracovia poraz drugi mistrzostwo Polski.

Szereg jej dawnych graczy, stoi dzisiaj na czele naszych władz piłkarskich, jak Dr. Wacław Wojakowski, Dr. pułk.

Ign. Izdebski, Inż. A. Przeworski, Prof. T. Synowiec, Mjr. Fr. Jacheć i inni.

Przez lat 25, Cracovia dźwigając wysoko sztandar sportu polskiego, dając tysiącom ćwiczącej młodzieży zdrowie i tę żyzną fizyczną, może być dzisiaj dumna ze swej pracy i może śmiało spoglądać w przyszłość, kierowana przez takich ludzi jak jej zasłużony wieloletni prezes, obecnie honorowy prezes klubu Dr. Edward Cetnarowski, Dyr. Dobija, Dr. Lustgarten, Red. Juljusz Leo, Józef Kaluża i wielu innych.

Z okazji 25-cio letniego istnienia, składamy ze swej strony, zasłużonemu klubowi, jaknajlepsze życzenia pomysłowości i dalszego rozwoju dla dobra sportu polskiego.

Zetha.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

SOBOTA:

Piłka nożna: Boisko Widz. Manufaktury, godz. 16.30: Wima — WKS, mecz o mistrz. kl. A. Boisko DOK o g. 16.30: Hakoah — ŁTSG, mecz o mistrz. kl. A., obydwie mecze poprzedza zawody rezerw.

Gry sportowe: Przy ul. Nowo-Targowej, dalszy ciąg mistrzostw w siatkówkę żeńską i męską klasy A i przy ul. Czerwonej dalszy ciąg mistrzostw w koszyk. żeńskiej kl. B. Boks: W sali Gejera przy ul. Piłkowskiej, mecz bokserski: Bar Kochba — SKS.

NIEDZIELA:

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al.

Unji, godz. 11: ŁKS lb — PTC, mecz o mistrzostwo kl. A. Boisko DOK, godz. 11: Makobj — IKP, mecz o mistrz. kl. B i o godz. 16.30: Klub Turystów — Strzelecki Klub Sportowy, mecz o mistrzostwo kl. A. Boisko Widz. Manuf. godz. 11: SKM — Zjednoczone, mecz o mistrz. kl. B. Mecze powyższe poprzedza przedmecze rezerw.

Kolarstwo: Zawody kwalifikacyjne KP Zjednoczone na 50 i 100 klm. na trasie Pabjanice — Lask — Wadlew — Wola Kamocka.

Gry sportowe: W sali przy ul. Nowo-Targowej dalszy ciąg gier w siatkówkę żeńską i męską o mistrz. kl. A.

„Nie znam się na sporcie“ — stwierdzi narzeczona Nurmiego

W norweskim piśmie Idrettstiv ukazał się ciekawy wywiad z parą narzeczeńską Sylvi Laaksomen i Paavo Nurmim.

Naturalnie, że wywiad ten odbywał się w dwóch ratach. Ze względu na ciekawość szczegółów w nim ujawnione podajemy niektóre z nich:

— Czy pozwoli pani Nurmieniu biegać po ślubie?

Sylvi: „Niech biega ile chce, byle tylko nie biegał za kobietami“.

— Czy Paavo jest również w stosunku do pani tak mało mówny i zamknięty?

Sylvi: „To zależy od tego o czym mówimy“.

O sporcie nie rozmawiamy prawie wcale, a o innych rzeczach mówi Paavo bardzo chętnie.

Jest zazwyczaj wesoły, uśmiechnię-

ty i wspólnie bardzo dużo się śmiejemy“.

— Czy interesuje się pani sportem?

— Nie. Przypadkowo tylko byłam kilkakrotnie na imprezach sportowych. Nigdy jednak nie wykazywałam większego zainteresowania i nie uprawiałam żadnej gałęzi sportu.

Wywiad z Nurmim był naturalnie o wiele krótszy. Niechże był jak zwykle mało mówny i niechętnie odpowiadał na pytania zadawane mu przez dziennikarza. „Otrzymałem rozpoczął Nurmim — zaproszenie z Ameryki na lekkoatletyczną wraz z Ladoumegue. Z oferty tej jednak nie skorzystam“.

„Jeśli pojadzie p. do Los Angeles na Igrzyska Olimpijskie czy zabierze pan ze sobą swą przyszłą żonę?“

„Nie, o tem wogóle nie może być mowy“.

Pierwszy występ Kusocińskiego.

Pierwszy występ Kusocińskiego w bieżącym sezonie na bieżni nastąpi w nadchodzącą niedzielę w Warszawie. Manowicie „Kusy“ wystąpi w sztafecie 3x1000 m., która będzie próba bicia polskiego rekordu (7 m'n 59 sek.) i która się odbędzie w przerwie meczu ligowego Warszawianka — Polonia, na stadionie Legii. Prócz Kusocińskiego w sztafecie wezmą udział Zuber i Skowroński.

Sukces szermierzy polskich w Budapeszcie.

Po mistrzostwach Węgier, szermierze polscy rozegrali w Budapeszcie jako zespół Legii mecz z tamtejszym BEAC., odnosząc zwycięstwo w stosunku 16:9. Po cztery zwycięstwa osiągnęli: Pape, Nycz i Frydych, trzy Siska i jedno Segda.

Hakoah remisuje z Admirą. Sensacyjny wynik o mistrzostwo Austrii

W czwartek rozegrane zostało we Wiedniu spotkanie o mistrzostwo I-oj ligi wiedeńskiej między Hakoahem a Admirą, które nadspodziewanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Drużyna Hakoahu miała po przerwie znacznie więcej z gry i nie wiele brakowało, by mecz ten wygrała. Pierwszą i ostatnią bramkę dla Admiry uzyskał Dostal w 8-ej minucie. Wyrównał po przerwie Mausner.

Opodatkowane spotkania na fundusz olimpijski

Wszystkie spotkania ligowe, które rozegrane zostaną w dniach 8 i 15 maja opodatkowane zostaną 10-groszowymi dodatkami na fundusz olimpijski. Znaczący olimpijskie będą dodawane do wszystkich biletów wstępu.

Sokołowski zawieszony

Jak się Express dowiaduje obrońca pierwszej drużyny ŁTSG Sokołowski został na czwartkowym nadzwyczajnym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny zawieszony i nie wystąpi w dzisiejszym meczu przeciwko Hakoahowi. Sokołowski został ukarany w związku z zajściami na meczu ŁTSG — Hakoah o pułhar.

Echa biegu naprzelaj

o mistrzostwo Polski

Kusociński nie brał jak wiadomo udziału w biegu na przelaj o mistrzostwo Polski który odbył się ubiegłej niedzieli w Łucku. Obecnie wyszło na jaw, że nieobecność Kusocińskiego na mistrzostwach spowodowana została zaniedbaniem K. S. Warszawianki, która zgłosiła Kusocińskiego do biegu na przelaj w terminie opóźnionym.

Sędziowie niedzielnych

spotkań ligowych

Niedzielne spotkania ligowe prowadzić będą następujący sędziowie: Warszawianka — Polonia p. Schneider, Czarni — ŁKS p. Gullja, Warta — Legia p. Marczewski i Ruch — 22 p. p. (Siedlce) p. Arczyński.

Reprezentacja robotnicza

na mecz z Warszawą.

W związku z jutrzejszym meczem reprezentacji robotniczych Warszawy i Łodzi, który odbędzie się w Warszawie o godz. 16 na boisku Skry, dowiadujemy się że reprezentacje zostały ostatecznie ustalone następująco:

Łódź: Czyżykowski (Widzew), obrońca: Sudra, Głogowski (oba Widzew) pomoc: Szumlak, Malek (Widzew), Modzelewski (Tur) i atak: Korporowicz (Tur), Augustyniak, Jaskuła, Schoen, Fryc (Widzew) rezerwa: Fijałkowski i Dawicki (Tur).

Skład Warszawy: Błazalek I (Skra), Feinbaum II (Gwizda), Turczyński (Marymont), Uglanica (Marymont), Lerner II (Gwizda), Wajter (Czarul), Fajbaum I (Gwizda), Szulzinger (Gwizda), Dawidczuk (Marymont), Smorsarski i Błazalek (Skra). Mecze między reprezentacjami robotniczymi odbywać się będą o pułhar prezydenta m. Łodzi Bronisława Ziemięckiego.

Pierwszy krok kolarski na torze.

W uzupełnieniu dwóch propagandowych imprez sportowych organizowanych w dn. 3 i 5 maja przez miejski Komitet WF i PW., dowiadujemy się, że program zawodów kolarskich na torze w Helenowie (w czwartek) będzie b. urozmaicony i obejmować będzie aż cztery biegi. Pierwszy bieg będzie przeznaczony dla kolarzy dotychczas oficjalnie niewystępujących, czyli będzie to poraz pierwszy zorganizowany w Łodzi „pierwszy krok kolarski na torze“ składający się z 10 okrążeń toru (3 nagrody). Drugi bieg jest przeznaczony dla szosowców licencjonowanych (25 okrążeń toru — 3 nagrody), trzeci bieg — dla sprinterów (główny — 3 nagrody) i czwarty — bieg amerykański indywidualny, w którym po każdym okrążeniu odpada ostatni zawodnik, a decydująca walka odbywa się na ostatnim okrążeniu między trzema pozostałymi (3 nagrody). W związku zaś z meczem hazeny, który odbędzie się we wtorek na boisku ŁKS-u informujemy się, że przeciwnikiem ŁKS-u będzie zespół IKP.

Wyznaczone na dzień 16 czerwca spotkanie o mistrzostwo świata między Schmelingiem a Scharkeym zostało przesunięte na termin późniejszy. Spotkanie to odbędzie się prawdopodobnie w dniu 21 czerwca.

Ostatnia minuta.

„Liga narodów marjonefką“ ..

Tak twierdzi wybitny komunista Ryga, 30 kwietnia.

Podczas obrad kongresu sowieckich związków zawodowych przewodniczący Łozowski oświadczył w przemówieniu, że Liga Narodów jest marjonefką państw imperjalistycznych. Instytucja genewska zbankrutowała całkowicie zwłaszcza w obliczu konfliktu japońsko - chińskiego. Sowiety więc nie mogą ufać pacyfistycznym oświadczeniom Ligi Narodów i będą czuwać nad obroną swych granic. W państwach kapitalistycznych należy w chwili obecnej prowadzić szeroką propagandę komunistyczną przeciwko Lidze Narodów i w ten sposób skierować ruch rewolucyjny do obrony Sowieców.

Krach Kreugera

zmniejszył deficyt budżetowy Szwecji

Sztokholm, 30 kwietnia.

Szwedzki minister finansów oświadczył w parlamencie podczas debaty budżetowej, iż dochody skarbu wskutek krachu Kreugera zmniejszyły się o 6 milionów koron. Ogólny deficyt budżetowy wynosi 25 milionów koron. Niedobór pokryty będzie z rezerw skarbowych.

Pożar hangaru

na lotnisku pod Nowym Jorkiem

Londyn, 30 kwietnia.

Na lotnisku Roosevelt pod Nowym Jorkiem wybuchł pożar hangaru, w którym znajdowało się 8 samolotów. Hangar i samoloty spłonęły. Ratunek był bardzo utrudniony z powodu bardzo silnego wiatru i wybuchu zbiorników z benzyną. Straty wynoszą pół miliona złotych.

400.000 bezrobotnych

w Niemczech zostanie przesiedlonych

Berlin, 30 kwietnia.

(Telegram własny)

(t) W przyszłym tygodniu ukaże się nowe rozporządzenie wyjątkowe rządu Rzeszy dotyczące walki z bezrobociem. Deficyt funduszu bezrobocia wynosi 600 milionów marek i rząd musi przedsięwziąć kroki celem zapewnienia bezrobotnym normalnej wypłaty zasiłków.

Pozatem rząd opracował plan przesiedlenia 400 tysięcy bezrobotnych na rolę w pobliżu wielkich miast.

Walki robotnicze

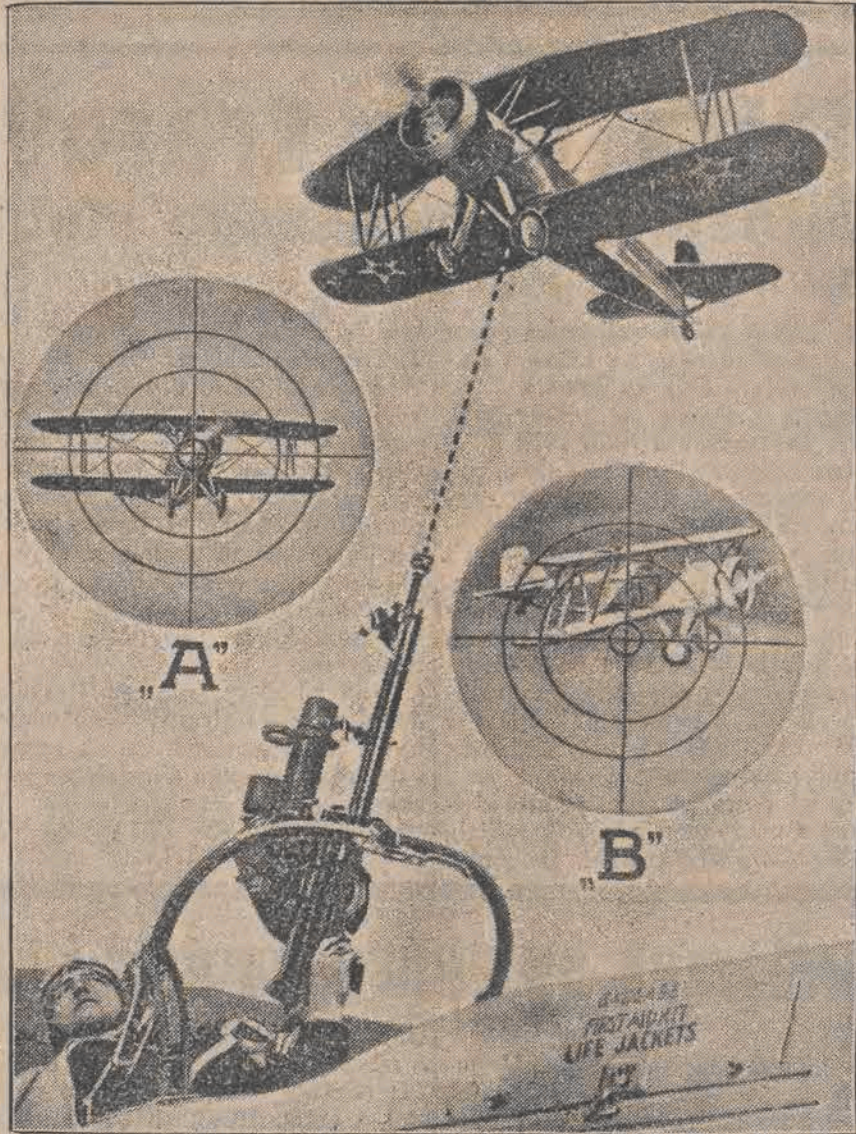
w Hiszpanii

Paryż, 30 kwietnia.

Według doniesień z Madrytu doszło w Mellilli (w hiszpańskim Marokku) do krwawych starć pomiędzy komunistycznymi i socjalistycznymi członkami związków zawodowych. Sekretarz socjalistycznego budowlanego związku zawodowego został śmiertelnie ranny przez wiceprezesa komunistycznego związku zawodowego. W Mellilli wybuchł strejk generalny.

Nauka wojennego rzemiosła w Ameryce

Złoty medal za muzykę



W Ameryce wprowadzono obecnie nowy system szkolenia pilotów wojskowych, przez wmontowanie do karabinu maszynowego aparatu fotograficznego specjalnej konstrukcji. Aparat robi zdjęcia za każdym strzałem, wskazując na błędy pilota, ostrzeliwującego nieprzyjacielski samolot. Fotografia B. wskazuje strzał nieprawidłowy, fotografia A — prawidłowy. W ten sposób piloci wojenni osiągają perfekcję w prowadzeniu wojny powietrznej.



16-letnia Edna Urten Miles, słuchaczka wyższej szkoły muzycznej w Londynie otrzymała złoty medal za grę na pianinie. Jest to pierwszy wypadek odznaczenia tak bardzo młodej pianistki.

25-lecie cyrku Hagenbecka



Największy cyrk świata. Hagenbecka, obchodził w roku bieżącym 25-lecie swego istnienia. Na zdjęciu widzimy założyciela cyrku Karola Hagenbecka, który nauczył dopiero innych, swych naśladowców, jak powinien być prowadzony wzorowy współczesny cyrk.

Jugosłowiańska Riviera



Cała północ Jugosławii dotknięta klęską powodzi przedstawia bardzo smutny widok. Tem większe wrażenie robi Dalmacja, zwana „Jugosłowiańską Rivierą“, tonąca w potokach wlośnego słońca. Na zdjęciu widzimy ciche i malownicze zakatek „Jugosłowiańskiej Rivieri“ — zatokę „Boka Katorska“.

Emigracja rosyjska w Paryżu

uczciła pamięć rozstrzelanego Sterna

Paryż, 30 kwietnia.

Z inicjatywy zjednoczenia emigracji rosyjskiej odbyło się liczne zgromadzenie emigrantów dla uczczenia pamięci rozstrzelanego w Moskwie sprawcy zamachu na von Twardowskiego - Sterna.

Szereg mówców podnosiło znaczenie zamachu, który był protestem Rosji narodowej przeciwko obcokrajowcom, po-

pierającym rząd sowiecki i usiłującym wykorzystać ustroj sowiecki celem rozbicia interesów.

Jeden z mówców zaproponował zwrócić się do rabinatu z prośbą odprawienia modłów w synagodze paryskiej za rozstrzelanego teoretykę, zapowiadając, że cała emigracja rosyjska wzięłaby udział w tym nabożeństwie.

Konsumenci piwa

przeciwko angielskiemu ministrowi skarbu

Londyn, 30 kwietnia.

(Telegram własny)

(t) W Anglii rozgorzała obecnie walka konsumentów piwa przeciwko kanclerzowi skarbu Chamberlainowi. W związku ze spadkiem wartości funta konsumenci domagają się zmniejszenia podatku od piwa.

Kanclerz Chamberlain nie chce jednak uwzględnić tego żądania, gdyż jest on wielkim wrogiem piwowarów.

Posłowie konserwatywni boją się utracić łaski wyborców i dlatego czynią wielki nacisk na kanclerza skarbu, aby zmniejszył podatek od piwa.

Gigantyczny rubin

znaleziony w Indiach

Londyn, 30 kwietnia.

Pod Mopok w Birmanji znaleziono rubin wagi 17-tu karatów. Wartość znalezionej kamienia obliczają na 350.000 złotych.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowska, oddziału. TARNÓW ul. św. Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78; SOŚNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go Maja nr 28. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowski; GDYNIA: ulica 10-go Lutego dom nr. 39; tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr 16. tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr 3; WŁOCIAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11. tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7. m. 34; WILNO: Wileńska 39. tel. 1000. Agencja na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki. KROTOSZYN: Kalska nr. 3; JAROCIN i okolice, Syln Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agencja na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno — Kiosk Agencja na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski. Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5. tel. 3-48. Agencja na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabielezyk Grodzisk Zbąszczyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68 148. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 489-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redak. odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49